

Mama i tata w życiu dziecka

autor: mgr Ewelina Pakosz-Szydłowska

W maju i czerwcu obchodzimy dwa szczególne dni – Dzień Matki oraz Dzień Ojca. Obydwa są świętami międzynarodowymi i starania o ich ustanowienie sięgają początków ubiegłego wieku. Najpierw do kalendarza wprowadzony został Dzień Matki, natomiast Dzień Ojca oficjalnie został ustanowiony w naszym kraju dopiero w 1965r. Nie zyskał on tak wielkiej popularności, jak Dzień Matki, co nie zmienia faktu, że jest to bardzo dobra okazja do wyrażenia wdzięczności i szacunku dla swojego taty.

Wizerunek i rola ojca w rodzinie bardzo się zmieniły na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat, znacznie bardziej niż wizerunek matki. Od lat już kobiety łączą pracę zawodową z obowiązkiem opieki nad dziećmi i prowadzeniem domu. Do nich zazwyczaj należały wszystkie powinności i zajęcia związane z dziećmi: opieka i pielęgnowanie we wczesnym dzieciństwie, spacerowanie i zabawy, chodzenie do lekarza, na wywiadówki itp. Powoli zaczyna się to zmieniać. Współcześni ojcowie coraz częściej towarzyszą matkom swoich dzieci, często już w szpitalu uczestnicząc w przyjściu dziecka na świat. Aktywnie włączają się w opiekę i wychowywanie dzieci, co widać chociaż po rosnącej liczbie urlopów tacierzyńskich. Coraz częściej widuje się tatusiów z dziecięcymi wózkami, spacerujących z maluchami i towarzyszących im w czasie różnych zajęć. Pokazuje to, że nie tylko kobieta potrafi dobrze zaopiekować się małym dzieckiem, ale równie sprawnie może poradzić sobie z tym ojciec. Bo to, czego potrzebuje ono w najwcześniejszym okresie swojego życia, to uważna i troskliwa obecność opiekuna, który reaguje na sygnały płynące od dziecka i zaspokaja jego potrzeby, zarówno te fizyczne, jak i emocjonalne. Oczywiście najlepiej dla dziecka, jeśli jest karmione piersią i może pozostawać z matką w tak intymnym kontakcie. Ale z różnych powodów nie zawsze jest to możliwe. Oprócz pokarmu, równie ważna (choć trudno to porównywać) jest fizyczna bliskość i więź, jaka nawiązuje się pomiędzy dzieckiem a opiekunem. To w jaki sposób dorosły reaguje na zachowanie dziecka, kształtuje jego wyobrażenie o świecie, innych ludziach i o nim samym. Jeśli dziecko dostaje życzliwą uwagę, opiekun reaguje na jego płacz, biorąc je na ręce, mówi do niego, śmieje się i przytula, to dziecko spostrzega świat jako miejsce przyjazne, a ludzi jako życzliwych i ciekawych. Rośnie też w poczuciu, że jest ważne i ważne są jego potrzeby. Jeśli natomiast spotyka się z obojętnością, negatywnymi emocjami okazywanymi przez opiekuna lub brakiem fizycznego i emocjonalnego kontaktu, to nie nabiera zaufania do ludzi, brakuje mu poczucia bezpieczeństwa i poczucia, że jest kochane i ważne.

Kobiety i mężczyźni inaczej realizują wzorzec bliskości, nie tylko w relacjach z dzieckiem, ale we wszystkich swoich kontaktach interpersonalnych. Wynika to z wielu przesłanek – z uwarunkowań biologicznych, wychowania, kulturowego stereotypu itp. O ile łatwo nam sobie wyobrazić matkę, która pochyła się nad niemowlęciem, bogatą mimiką i modulacją głosu współgra z dzieckiem, prowadząc z nim szczególnie dialog w postaci wymiany min i odgłosów, to trudniej jest zobaczyć w takim samym kontakcie z dzieckiem jego ojca. Ale błędem jest przekonanie, że maluchem może dobrze zająć się tylko matka, a ojciec jest potrzebny wówczas, gdy dziecko będzie starsze. W niemowlęctwie, gdy rozwój dziecka jest najintensywniejszy, ojciec jak najbardziej powinien uczestniczyć w opiece nad nim. Pielęgnacja niemowlęcia, próby nawiązania kontaktu uczuciowego i zabawa - to wszystko sprawi, że ojciec będzie czuł się potrzebny i będzie miał szansę na wytworzenie bliskiej więzi ze swoim dzieckiem. Badania wskazują na nieco inne oddziaływania matek i ojców na dzieci, wówczas, gdy wyrastają one już z niemowlęctwa. Matki częściej ograniczają dzieci w ich spontanicznej aktywności, wykazując więcej lęku o ich bezpieczeństwo. Ojcowie bardziej stymulują do samodzielności, przekraczania granic i podejmowania wyzwań – i nie należy mylić tego z lekkomyślnością. Charakter zabaw ojców z dziećmi jest bardziej „męski”, co sprzyja wykształcaniu się takich cech jak: odwaga, ufność w siebie, ryzykowanie czy otwartość na nowości. I takich różnic jest zapewne znacznie więcej. Prowadzą one do jednoznacznego wniosku – że dziecko do harmonijnego i prawidłowego rozwoju potrzebuje zarówno matki, jak i ojca. Potrzebuje ono, żeby rodzice różnili się od siebie nawzajem, a

wtedy może otrzymać to, co najwartościowsze od obojga - od ojca jako mężczyzny i od matki jako kobiety.

Erich Fromm, znany filozof i psycholog działający w pierwszej połowie XX wieku twierdził, że miłość matki to miłość bezwarunkowa. Matka kocha dziecko za to, że po prostu jest. Natomiast ojciec kocha je miłością warunkową – kocha za coś, za realizację poleceń, posłuszeństwo, osiąganie sukcesów. Czy dziś to stwierdzenie można uznać za wciąż aktualne? Pozostawiam je Państwu do rozstrzygnięcia.